Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 20.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

SRODA 26 Stycznia 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi.
	6"	27 6. 45	-6, 0	1 18	Pn. Wschodni	słaby	Pochmurno	
24	2	6, 59	-5, 4	1 25	Wschodni	,,	,,	
	10	7. 06	5, 9	1 19	Wschodni	,,	,,	

Wiadomości krajowe.

W dniu 10 b. m pochłonął przypadkowo wybuchły we wsi Mietniow Cyrkule Bocheńskim pożar tak stodoły, jako i w onych znajdujące się zapasy zboża i siana wartości około dwunastu tysięcy złotych polskich. — Strata tak znaczna pogrążyłaby była podpisanego właściciela tegoż spalonego zboża w wielkie nieszczęście, gdyby nie okoliczności, iż tak budynki wszystkie jako i zbiory ostatnio roczne w towarzystwie ogniowém, którego Agencyą ma tu w Krakowie dom handlowy pod firmą Antoni Hoelzel, były assekurowane. Składając niniejszém publiczne dzięki tak Dyrekcyi Towarzystwa Assekuracyjnego w Wiedniu jako i jéj Agencyi w osobie Wgo Hoelzla, za spieszne sprawdzenie szkody i wynadgrodzenie mi onéj przez w dniu dzisiejszym odebraną gotową wypłatę, mam na celu zwrócić uwagę wszystkich współ Obywateli na zbawienność skutków takowéj Assekuracyi z któréj każden korzystać powinien.

Kraków dnia 23 Stycznia 1848 r.

J. *Rittermann.*

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 16 *Stycznia.* —

Dziennik *Constitutionnel* donosi, że król dnia wczorajszego nikogo nie przyjmował, a poprzedzającego dnia oddzielnie w swoich obiadował pokojach. — Czytamy pogłoski o złym stanie zdrowia króla, *la Patrie* jednakże twierdzi, że takowe wieści udzielane są z wszelką przezornością, ażeby uniknąć wzburzenia umysłów.

Hrabia Murat synowiec byłego króla neapolitańskiego, były deputowany oppozycyi, zszedł z tego świata w 48 roku swego życia w swoim zamku *La Bastide.* Pozostał po nim syn jedynak Achilles Murat, któremu przekazał w dziedzictwie szablę Joachima Murata.

Par Francyi p. Berlin de Vaux, który jak mówią zawikłany był w sprawę znanego Petit, udał się za urlopem do Włoch.

Następujące są szczegóły tyczące się rozporządzenia królewskiego, według którego Abd el Kader wraz z towarzyszącemi mu osobami z kwarantanny w Tulonie przeprowadzony był do twierdzy Lamalgue: Po otrzymaniu powyższego rozkazu widoczne było pomięszanie i niespokojność emira, i dopiéro po przebyciu drogi na miejsce swego przeznaczenia, odzyskał on swoją spokojność umysłu. Matka jego rozpłakała się, gdy weszła na wschody ponurego i smutnego zamku, który odtąt miał być jéj miejscem pobytu, podpułkownik Heureux przyjmował Emira przy wejściu do bramy z zapewnieniem, że pobyt jego czasowy w tém miejscu niepowinien go niepokoić, albowiem marynarka dla tego „Gościom Francyi" to miejsce przeznaczyła, że wielkorządztwo Algieryi oddzielne jest od departamentu wojny. Król zaś przysłał podpułkownika Heureux z poleceniem czuwania nad przyjęciem gościnném Abd el Kadera i jego rodziny wraz z zapewnieniem, że wspaniałomyślność Francyi jest odtąd rękojmią szlachetnego postępowania, jakiego ma się spodziewać na przyszłość. Abd el Kader odpowiedział: „Jestem zupełnie spokojny, ufam Francyi, temu szlachetnemu narodowi, który mi dał u siebie przytułek. Zresztą, świat ma na mnie zwrócone oczy, i sądzić będzie, czyli tak ze mną postąpiono, jak sądzę iż mam prawo tego się spodziewać, a nakoniec, jak Bóg rozporządzi, tak się ze mną stanie."

Słychać, że towarzystwo kolei żelaznéj północnéj ma się postarać u rządu o przedłużenie koncessyi, ofiarując z swéj strony przyjąć na siebie budowę kolei od St. Quentin do Maubeuge i granicy Belgii pod Charleroi na lat 99. Dnia 11go b. m. kolej żelazna na drodze Chartrei zatwierdzoną została w Wersalu. Rząd przyznał dochody tejże towarzystwu prawego brzegu kolei wersalskiéj na lat 5, a towarzystwo akcyonaryuszów lewego brzegu tejże dozwolił 4 miesiące czasu, do połączenia się z powyższą.

Francuzi w Mexyku podali izbom petycyą, w któréj uskarżają się na ministeryum, a to z powodu, że Francya nie utrzymuje agenta w Mexyku,

gdzie 10,000 francuzów zamięszkałych, w najważniejszych sprawach, żadnéj nie mają protekcyi.

Pierwszy tom Pamiętników P. Teste, ma wyjść w tych dniach z pod prasy.

Wczoraj podczas dyskussyi w izbie parów, gdy hrabia Portalis ukończył swą mowę na korzyść polityki gabinetu co do kantonów Szwajcaryi, jako co do prawa interwencyi sprzymierzonych mocarstw, spostrzeżono, że xiążę Nemours wraz z p. Guizot spiesznie wyszedł z sali. Podobnież i kanclerz prezydujący powstał z swego krzesła tak spiesznie, że dopiéro przy odejściu z sali upraszał wiceprezydenta izby hrabiego Portalis, ażeby go zastąpił na chwilę, co tenże uczynił. Po upłynieniu dziesięciu minut powrócił p. Guizot, którego natychmiast otoczyło grono parów zapytujących co było powodem tak spiesznego oddalenia się jego wraz z kanclerzem. Gdy kanclerz powrócił, a posiedzenie izby rozpoczęło się na nowo, rozeszła się pogłoska, że z Tuilleriów doniesiono xięciu Nemours o niespodzianéj słabości króla. Jednakże nie można było dowiedzieć się nic pewnego. Mniemano że to był istotny powód oddalenia się xięcia Nemours. Wieczorem dzienniki donosiły, że król, który już od kilku dni był słaby, dostrzegł istotne symptomata zagrażającéj choroby w skutku któréj nie był przytomny na radzie ministrów, ani dozwolił przystępu do siebie nikomu, oprócz członków rodziny królewskiéj, stósownie do rady lekarzy, którzy zalecili, ażeby król o ile być może wstrzymywał się od mówienia. Jednakże dziś o godzinie 11 król przytomny był na radzie ministrów, w swoim gabinecie, możemy przeto być zaspokojeni co do stanu zdrowia monarchy.

Jutro w izbie deputowanych odczytany będzie projekt adresu kommissyi izby podczas gdy dyskussya rozpocznie się przy końcu rozpraw odbywających się w izbie parów, co dopiéro po jutrze ma nastąpić. Widać z całego toku rzeczy, że izba deputowanych w tym przedmiocie zupełnie zgadza się z izbą parów.

— *Londyn* 15 *Stycznia*. —

Rząd otrzymał doniesienie urzędowe, że urząd zdrowia w Neapolu ogłosił za ulegające kwarantannie całe królestwo W. Brytanii, a to z powodu, że w listopadzie r. z. zdarzyły się dwa wypadki cholery azyatyckiéj. W skutku powyższego rozporządzenia, żaden okręt angielski który opuścił Londyn 3 grudnia, do portu Neapolu zawinąć nie może, inne zaś okręta W. Brytanii odbywać mają 14 do 21 dni kwarantanny. „Spodziewamy się (mówi *Times*) że lord Palmerston nie zaniedba uczynić stosownych kroków przeciw tak dla nas szkodliwemu, a dotąd nieusprawiedliwionemu rozporządzeniu. Zdarzyły się u nas wprawdzie dwa wypadki, gdzie się istotnie okazały symptomata cholery azyatyckiéj, atoli ani śladu nie widzieliśmy zarazy. Nie po raz pierwszy to już mamy podobny powód użalania się na urząd zdrowia w Neapolu. Przed kilkoma laty rozporządzenie podobnego rodzaju dotknęło kilka naszych portów pod tym pozorem, że wyczytano w jednéj z naszych gazet, jakoby tyfus panował w Glasgowie. Za właściwy powód tego wypada uważać albo osobistą chciwość niektórych urzędników, albo jak inni twierdzą, mogą tu zachodzić widoki polityczne.

W Admiralicyi otrzymano listy z Malty, które donoszą, że fregata *Avenger* (która prawie najpiękniejszym była statkiem parowym w całéj flocie angielskiéj) w swoim rozbiciu utraciła wszystkich ludzi, wyjąwszy jedynie porucznika Rook i jego 3ch towarzyszy, którzy na małym statku wylądowali na brzegach Barbaryi. Wysłany okręt parowy *Hekata* tę smutną przywiózł wiadomość, że pomiędzy skałami i wyspami, gdzie pomieniony statek się rozbił, ani śladów jego szczątków nie znaleziono.

— *Madryt* 9 *Stycznia*. —

Dziś równie jak i wczoraj w poblizkości domu Espartery rozstawiono liczne straże wojskowe w celu zapobieżenia niespokojnościom, jakie natłok ciekawych mógłby spowodować.

Dziennik *Heraldo* i *Espanol* zbijają pogłoskę, jakoby minister spraw wewnętrznych p. Sartorius, miał się udać z Madrytu na przyjęcie jenerała Espartero w celu tajemnéj z nim konferencyi. Podobnież twierdzi i *Gaceta de Madrit* dodając że żaden z członków gabinetu tego nieuczynił ani wchodził w jakiekolwiek porozumienia ani w Madrycie ani gdziekolwiek indziéj.

Clamor publico donosi pod d. 31 Grudnia, że zapasy korpusu inżynierów złożone w Ceuta podczas zamierzonéj w r. 1844 wyprawy do Marokko a teraz znajdujące się w Maladze, mają być przeniesione do wysp Szaffaryńskich których zajęcie albo już nastąpiło, albo też w krótce nastąpi. Wyspy te których jest trzy, są znacznéj przestrzeni, jedna z nich największa oddalona jest na pięć mil od *Melilla* a pół mili od brzegów Barbaryi.

Utrzymują że Narvaez ma zamiar połączyć się z Esparterą a to w celu oswobodzenia się od przewagi stronnictwa Ultra Moderados.

— *Liworno* 10 *Stycznia*. —

(G. P.) Przeszłego Czwartku tumultuanci udali się do domu Gubernatora, i tamże naradzając się w sali wybrali z pomiędzy siebie komitet mający pośredniczyć pomiędzy rządem a ludem. Przygotowaniem do tego była odezwa pobudzająca do buntu. Na czele tego komitetu stanął znany z pism swoich Adwokat Guerazzi. Rząd zawiadomiony o tém co się stało, wysłał oddział siły zbrojnéj z Florencyi jako też ministra Ridolfi z obszerną władzą. Ten rozkazał ogłosić proklamacyą, któréj burzyciele nie ośmielili się zdzierać ani bezcześcić. Oczekiwano co nastąpi. Ogłoszone było, że gdy tego będzie potrzeba, wojsko użyje broni, co jednakże nie nastąpiło, gdy gwardya miejska dostateczną była do przywrocenia porządku. Poprzedzającéj nocy Guerazzi był aresztowany i wysłany na wyspę Elbę. W pomieszkaniu Guerazzego, aresztowano wielu jego stronników, którzy uzbrojeni byli w sztylety i pistolety, których jednakże nie ośmielili się użyć na swoją obronę. Między aresztowanymi znajduje się kupiec niemiecki nazwiskiem Rupp, rodem z Wirtembergu.

— *Parma* 11 *Stycznia*. —

(Dost. Aust.) d. 8 b. m. Miasto Parma i okręg Pontremoli przez kommisarza Rządowego W. Xięstwa Toskańskiego oddane zostały delegowanemu Komissarzowi J. Kr. Wys. Xcia Parmy uro-

czyście, a tegoż samego dnia xięztwo Gwastalla uroczyście w posiadłość zajęte zostało przez pełnomocnego Komissarza J. Kr. Wys. Xcia Modeny za pośrednictwem Komissarza J. Kr. Wys. Xcia Parmy. Z téj okoliczności J. Kr. Wys. Xiążę Parmy ogłosić rozkazał trzy proklamacye tak w Dystryktach zajętych jako i oddanych.

— *Konstantynopol* 29 *Grudnia.* —

W podanéj nocie pod d. 25 b. m. uczyniła Porta urzędowe zawiadomienie Reprezentantom pięciu Mocarstw o załatwionych nieporozumieniach z Grecyą, upraszając razem ażeby ciż Reprezentanci użyli swego wpływu u dworu Greckiego w celu zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Turcyą a Grecyą który jest w projekcie. Odpowiedź Reis-Effendego przesłana p. Glarakis pod d. 27 grud. ma bydź w nader grzecznéj wyrażona formie, co przypisują wpływowi Lorda Covley. Mussurus ma się udać 2 stycz. do Aten w celu objęcia tamże obowiązków posła tureckiego, przy dworze Greckim. Nie wiadomo jak długo w tym charakterze tam zostawać będzie.

-- *Triest (w Egipcie)* 10 *Stycznia.* —

Według najnowszych wiadomości z Egiptu, Wice król miał zachorować, co istotnie powinno zasmucać, że znakomity ten mąż ostatki swojego życia poświęca wzrostowi cywilizacyi i światła w tym kraju. Projekt przeprowadzenia kanału przez międzymorze Suez zajmuje obecnie wice-króla tak dalece, iż oświadczył, że życzy sobie, ażeby to dzieło uskutecznione było w przódy, nim on skończy to życie, które oddawna poświęcił ku dobru Egiptu. Francuzka brygada przeznaczona do rozpoznania pod tym względem położenia miejsca, a która swe plany szczęśliwie dotąd wykonała, doznała wszelakiego wsparcia i pomocy wice-króla, który jéj cztery dywizye rozstawione już to w puszczy już przy brzegu morza Srodziemnego zaopatrzył w artyleryą i dromedary obładowane żywnością nieżądając zwrocenia poniesionych kosztów. W końcu tego miesiąca Inżenierowie kierują budową w projekcie będącego kanału, mianowicie francuzcy, angielscy i austryaccy, (z tych ostatnich p. Negrelli) zjechać się mają w Nismes a ztąd udadzą się do Egiptu dla ustanowienia zupełnego planu budowy kanału. Rząd francuzki okazał i tu swój udział, udzielając izbie handlowéj w Marsylii pozwolenie, co do użycia jéj pieniężnych funduszów w tym celu.

JENA i AUERSTAEDT.

Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.

(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.)

Korpus marszałka Lannes trzymał w Spandau, korpusy Augereau i Davout w samym Berlinie, nakoniec korpus Bernadottego tuż za Berlinem, wszystkie gotowe do marszu na pierwszą wieść o kierunku jaki przyjął nieprzyjaciel. Napoleon wyprawił jazdę w okolice Berlina, Potsdamu, nad brzegi Haweli i Elby, dla zasiągnięcia wiadomości o poruszeniach Prussaków.

Spandau już się poddało. Warownia ta, leżąca niedaleko Berlina, pośród wód Szprei i Haweli, silna położeniem i sztucznemi obronami, mogłaby dłuższy stawiać opór. Ale taką była zrozumiałość i zaniedbanie Prusaków, że nawet nie uzbroili téj fortecy, chociaż zawarte w niéj magazyny ogromną ilość mataryałów wszelkich obejmowały. D. 25 paźd. w którym marszałek Davout wchodził do Berlina, Lannes stanął pod murami Spandau; zagroził gubernatorowi najsroższemi krokami, jeżeli się natychmiast nie podda. Na murach i szańcach nie było armat; załoga drżąc z trwogi, która wszystkie owładnęła serca, domagała się kapitulacyi. Gubernatorem był stary żołnierz, wiekiem pozbawiony wszelkiéj energii. Lannes rozmówił się z nim, zatrwożył opowiadaniem klęsk armii pruskiéj i wydarł kapitulacyę, na mocy któréj warownia natychmiast wydaną została Francuzom, a załoga za jeńców wojennych uznana. Tylko dziwna nieprzezorność rządu, który zaniedbał uzbroić téj fortecy, i głęboka demoralizacya panująca wszędzie, mogą wyjaśnić i usprawiedliwić tak niesłychaną kapitulacyę.

Cesarz osobiście pośpieszył do Spandau, i postanowił z téj warowni zrobić trzeci zakład i punkt oparcia w Niemczech. Nowe to schronienie tém było korzystniejsze, że leżało tylko o trzy czy cztery mile od Berlina, otoczone wodą, doskonale ufortyfikowane i napełnione ogromną ilością zboża. Napoleon natychmiast kazał uzbroić tę warownię, zbudować w niéj piekarnie, zbierać amunicyę, urządzić szpitale, słowem powznosić takie same zakłady jak w Wittenbergu i Erfurcie. Wyprawił tam bezzwłocznie wszystko co zabrano w Berlinie dział, strzelb i amunicyi. Znaleziono w téj stolicy trzysta armat, sto tysięcy karabinów, mnostwo prochu i pocisków. Ogromny ten materyał połączony z znaczną ilością zboża, został tym sposobem zabezpieczony przeciwko wszelkiemu usiłowaniu ludu Berlińskiego, ludu obecnie spokojnego i uległego, ale który za lada klęską, jakiejby Francuzi doznali, mógł zaraz przejść z podległości do powstania.

Kiedy się zajmowano temi środkami przezorności, nieprzerwane podjazdy lekkiéj kawaleryi wykryły nareszcie pochód pruskiego wojska. Jedenaście dni upłynionych od bitwy pod Jeną. Francuzi obrócili na dotarcie do Elby, przeprawę przez nią, na zajęcie do Berlina; Prusacy zaś użyli tych jedenastu dni na dostanie się podobnież do Elby, na zgromadzenie nad nią rozpierzchłych szczątków swoich, następnie pociągnęli ku Meklemburgowi, żeby zwrotem na północ, przejść na linię Odry. Gdy wykryto to poruszenie ku Meklemburgowi, Napoleon wysunął Murata na Oranienburg i Zehdenick, nad brzegi Haweli i kanału Finów. Wzdłuż tych to linii wojskowych i pod ich zasłoną, xiążę Hohenlohe miał pochód swój skierować. Napoleon kazał iść po nad niemi tak, żeby zawsze być między nieprzyjacielem a Odrą, a potém, skoroby Prusaków wybieżono po skrzydłach, starać się ich otoczyć i zabrać co do nogi. Marszałka Lannes wyprawiono w ślad za Muratem, z zaleceniem żeby tak szybko szedł jak kawalerya. Marszałek Bernadotte otrzymał rozkaz posuwania się za korpusem Lannes. Marszałek Davout, wypocząwszy kilka dni, miał się udać do Frankfortu nad Odrą, marszałek

Augereau i gwardya pozostawały w Berlinie. Marszałkom Ney i Soult, jak już powiedzieliśmy, zlecono zabrać Magdeburg.

Nieszczęśliwy xiążę Hohenlohe istotnie tak postępować zamierzył jak się domyślano. Zawzięcie ścigany przez Francuzów, przybył do Magdeburga, spodziewając się że tam znajdzie spokojność, żywności dostatek, materiały wszelkie a nadewszystko czas potrzebny do uporządkowania swojéj armii. Próżna nadzieja! Brak przezorności, na przypadek odwrotu, łatwo przewidzieć się dającego, wszędzie się srodze ponawiał. W Magdeburgu tyle tylko było zapasów ile na potrzeby załogi wystarczało. Stary gubernator, v. Kleist, zaopatrzywszy pierwsze potrzeby uciekających, i dawszy trochę chleba, wzbraniał się żywić ich dłużéj, z obawy żeby na przypadek oblężenia, jemu samemu zasobów nie zabrakło. Bagaży taka massa zwaliła się w środek Magdeburga, że niebyło gdzie pomieścić wojska. Musiano kawaleryę usadowić na stokach, piechotę w kazamatach i krytych galeryach. Nie długo nawet ciągłe napady jazdy francuzkiéj, która zabierała całe oddziały z pod samych armat warowni, zmusiły wojska pruskie do wrócenia na drugą stronę Elby. Nareszcie v. Kleist, zatrwożony nieładem zewnątrz i wewnątrz Magdeburga panującym, naglił nieustannnie xięcia Hohenlohe aby cofał się co prędzéj ku Odrze, a jemu zostawił wolne ręce, żeby zdążył przygotować się do obrony. Xiążę Hohenlohe miał więc tylko dwa dni do uporządkowania armii z samych szczątków złożonej, tak, że kilka batalionów łączyć trzeba było na utworzenie jednego. Gdy prócz tego marszałek Kalkreuth powołanym został przez króla do Pruss wschodnich, xięciu Hohenlohe polecono zabrać dwie dywizye rezerwy; musiał przeto iść połączyć się z niemi nad bliższą Elbą znacznie poniżéj Magdeburga.

Pośród takich trudności i kłopotów, xiążę Hohenlohe ruszył w pochód trzema kolumnami. Po prawéj ręce, jenerał Schimmelpfenig z oddziałem jazdy i piechoty, miał zasłaniać armię od strony Potsdamu, Spandau i Berlina, iść najprzód brzegiem Haweli, potém, gdy się podniesie tak w górę że Berlin ominie, ciągnąć nad kanałem Finów, oskrzydlać w ten sposób odwrót armii aż do Prenzlow i Szczecina, gdyż z powodu położenia Francuzów, dopiéro u samego ujścia można było stanąć nad Odrą. Główna massa piechoty, idąc środkiem, w równéj odległości od korpusu Schimmelpfeniga i od Elby, ciągnąć miała przez Genthin, Rathenau, Gransee i Prenzlow. Jazda, już nad brzegami Elby będąca, gdzie korzystała z obfitości paszy, miała iść nad brzegami téj rzeki przez Jerichów i Hawelberg, opuścić je następnie zwracając się na północ, i przez Wittstock, Mirow, Strelitz, Prenzlów, stanąć w Szczecinie, wspólnym punkcie zebrania.

Korpus xięcia Weimarskiego, i wielki park artyleryi, prowadzone przez jenerała Blücher, szczęśliwie obeszły góry Hartzu, przez Hessyę i Hanower, nie spotkawszy nigdzie Francuzów, którzy skwapliwie nad Elbę pobiegli. Xiążę Weimarski, dość zręcznym manewrem, potrafił oszukać marszałka Soult. Udając z razu że chce uderzyć na linię koło Magdeburga rozstawioną, nagle umknął, szybko przeprawił się przez Elbę pod Tangermünde, i tak dostał się na brzeg prawy. Prowadził ze sobą 12 do 14 tysięcy wojska. Jenerał Blücher przeszedł rzekę poniżéj. — Xiążę Hohenlohe wyznaczył xięciu Weimarskiemu Szczecin jako przyjęty punkt zborny, do którego miał dotrzeć przez Meklemburg, a jenerałowi Blücher oddał dowództwo nad wojskiem pod Hallą pobitém, które z rąk xięcia Würtembergskiego przeszło pod jenerała Natzmera. Jenerał Blücher temi wojskami miał sprawować tylną straż pruskiéj armii.

Gdyby te siły zdołały wymknąć się Francuzom, dostać się do Szczecina, po zreorganizowaniu i połączeniu z kontyngensem Pruss wschodnich, mogły były za Odrą wystawić dość silną armię i korzystnie podać rękę sprzymierzonym. Xiąże Hohenlohe zachowa najmniéj 25 tysięcy wojska. Korpus Natzmera, wraz z innemi szczątkami jenerała Blücher, obejmował około 9 do 10 tysięcy. Wojsko xięcia Weimarskiego dochodziło 13 do 14 tysięcy. Całkowita więc ta siła dochodziła blisko 50 tysięcy ludzi, a połączona z dwudziestu tysiącami wojska z Pruss Wschodnich, mogła wystawić je zeze 70 tysięcy do boju, i wraz z sprzymierzonemi wojskami ważną odegrać rolę. Na obronę Magdeburga zostało 22 tysiące wojska. Sasi, radzi korzystając z łagodności Napoleona względem nich, wrócili do siebie. (d. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 24 do dnia 25 Stycznia.

Wilkoszewski Avit ob., Morowicz Herman, Liszt Franciszek, z Galicyi; — Bogucki Herakliusz, Brusnicka Dominika, z Polski.

Doniesienie prywatne.